**Ubezpieczeni na wypadek sukcesu**

**Gdy po angielsku prowadzimy korespondencję a nawet codzienne rozmowy, kompetencje językowe nabierają szczególnego znaczenia. Nie powinno więc dziwić, że miejsce „zwykłych” kursów coraz częściej zajmują zajęcia specjalistyczne, przygotowane dla konkretnej branży. Tak dzieje się np. w obszarze ubezpieczeń.**

W międzynarodowym środowisku pracy komunikacja odbywa się niemal wyłącznie w języku angielskim. Stąd też rosnące wymagania pracodawców, którzy oczekują, że ich pracownicy będą biegle posługiwali się językiem, ale i samych pracowników, którzy chcą bez lęku rozmawiać zarówno z kolegami z zagranicznych oddziałów, jak i z klientami. Problem w tym, że do swobodnej komunikacji nie wystarcza znajomość języka w takim stopniu, w jakim nauczymy się go na standardowych kursach językowych. Gdy trzeba wypowiedzieć się na tematy profesjonalne, przydaje się zupełnie inne słownictwo niż podczas turystycznego wyjazdu.

- Osoba spoza branży, nawet świetnie znająca angielski na poziomie *native speakera*, w konfrontacji z ubezpieczeniowym żargonem okazuje się nie w pełni kompetentna, bo po prostu nie zna tematyki ani słownictwa branżowego – mówi Małgorzata Kulik, właścicielka szkoły językowej Premium English ([www.premium-english.pl](http://www.premium-english.pl)), wyspecjalizowanej w kursach dla branży ubezpieczeń. – Zdarzyło się, że lektor Brytyjczyk, poproszony o wytłumaczenie znaczenia fragmentu Ogólnych Warunków Ubezpieczeń, podniósł oczy znad dokumentu i zapytał: „Are you sure this is English?!” – opowiada.

**Wciąż brakuje nam językowej swobody**

Brokerzy, pracownicy zakładów ubezpieczeń i osoby pracujące w firmach likwidujących szkody coraz powszechniej wykorzystują angielski w codziennej pracy. Szukając rozwiązań, które nie są jeszcze oferowane w Polsce, negocjując warunki umów sporządzonych w języku angielskim, a także prowadząc rozmowy z klientami, partnerami biznesowymi czy władzami własnych spółek, muszą wykazywać się wszechstronną znajomością języka. Poza tym branża ubezpieczeń coraz częściej umożliwia międzynarodową karierę, a trudno wyobrazić sobie osobę z Polski, zatrudnioną np. w Londynie, która ma problemy z wyrażaniem swoich myśli czy też ze zrozumieniem przedkładanych jej dokumentów.

Ale podobny problem może się pojawić również w Polsce. Niemal z dnia na dzień szefem polskiego oddziału firmy może zostać obcokrajowiec, dla którego płynna znajomość angielskiego będzie absolutną oczywistością.

- To może zaskakiwać, ale w wielu firmach nadal obserwujemy sytuacje, kiedy niespodziewany telefon lub konieczność uczestnictwa w spotkaniu biznesowym prowadzonym po angielsku wywołuje popłoch i paniczne poszukiwanie osób, które będą w stanie podjąć wyzwanie rozmowy z obcokrajowcem – zauważa Małgorzata Kulik. – Większość osób pracujących zawodowo na jakimś etapie życia uczyła się angielskiego, ale zazwyczaj nieefektywnie. Problemem bywa także znajomość języka na zbyt ogólnym poziomie lub lęk przed wykorzystywaniem swojej wiedzy w codziennych sytuacjach. Dobry kurs powinien pomóc w przełamaniu takiej blokady – dodaje.

**Lektor powinien znać branżę**

Wybierając kurs językowy przygotowany dla konkretnej branży, możemy oczekiwać, że lektor będzie miał duży zakres wiedzy w danej dziedzinie. W przypadku ubezpieczeń, wskazane jest, aby osoba prowadząca zajęcia sama miała doświadczenie związane z pracą w tym obszarze lub przynajmniej, by przeszła odpowiednie przeszkolenie.

Dla takiego lektora powinno być oczywiste, że ubezpieczenia to nie tylko OC i AC, a więc najbardziej popularne produkty na polskim rynku. To także aktuariat, *underwriting*, reasekuracja, postępowanie regresowe – pojęcia, które nic zazwyczaj nie mówią osobom spoza branży, podczas gdy dla profesjonalistów są tematem codziennych dyskusji.

I wokół takich właśnie tematów obracać powinny się kolejne zajęcia, tak aby w ich trakcie odtwarzać realia i problemy specyficzne dla danej branży, niejako przy okazji poszerzając zakres znajomości języka.

- Nie wałkujemy z klientami tekstów o biciu rekordów sportowych lub największych osiągnięciach kinematografii, jak ma to miejsce podczas typowych kursów językowych. Mało kto rozmyśla na co dzień o przepłynięciu Kanału La Manche – mówi właścicielka szkoły Premium English. – Owszem, na naszych zajęciach możemy przedyskutować przepłynięcie La Manche, ale w kontekście ubezpieczeniowym. Czy można taki wyczyn ubezpieczyć? A może to ryzyko nieubezpieczalne? Analizujemy ogólne warunki takiego ubezpieczenia na różnych rynkach i w pewnym momencie zapominamy, że jesteśmy na lekcji angielskiego – twierdzi Małgorzata Kulik.

**Polacy mają językowe ambicje**

Profesjonalnej nauki języka można zacząć uczyć się na niemal każdym poziomie zaawansowania. Nawet jeśli ktoś zna jedynie najbardziej elementarne reguły gramatyczne, może włączyć do nauki specjalistyczne słownictwo. W końcu jaka to różnica dla mózgu, czy nauczy się mówić „I would like to buy a car”, czy „I would like to buy a policy”?

Na wyższym poziomie zaawansowania można jednak wyjść poza język formalny i lepiej opanować mniej oczywiste elementy, takie jak branżowe powiedzenia lub nawet żarty. Dlatego języka można uczyć się bez końca, wciąż znajdując w nim konstrukcje nieznane i zaskakujące. Nie znaczy to jednak, że z używaniem języka powinniśmy czekać aż do momentu, gdy poznamy go perfekcyjnie!

- To mit, że Polacy nie chcą i nie umieją mówić po angielsku, choć prawdą jest, że bardzo często nie wierzą w swoje umiejętności i zupełnie niepotrzebnie przepraszają za swój angielski – mówi Małgorzata Kulik. - Z moich obserwacji wynika, że nauka angielskiego w środowisku profesjonalistów to jedna z najważniejszych ambicji. Myślę, że zagraniczni partnerzy naszych uczniów po cichu zastanawiają się, czy oni byliby w stanie w takim zakresie opanować dowolny język obcy. Dlatego nie przepraszajmy za nasz angielski, tylko bądźmy dumni z tego, jak dużo już osiągnęliśmy – zachęca właścicielka Premium English.

Nie oznacza to oczywiście, że powinniśmy poprzestać na dotychczasowej wiedzy i odpuścić sobie kursy. Mało tego, bo nie należy poprzestawać na samych lekcjach. Aby naprawdę poznać język obcy i oswoić się z nim, warto dążyć do tego, by mieć z nim jak najczęstszy kontakt.

Dlatego czytajmy anglojęzyczne wydania książek i czasopism, szukajmy informacji w sieci po angielsku, wyciszajmy polskiego lektora w oglądanym filmie i próbujmy jak najczęściej mówić po angielsku. Nie tylko w kontekście ogólnym, ale także tym branżowym. W końcu warto ubezpieczyć się na wypadek sukcesu, a dobra znajomość języka angielskiego może przyczynić się do pozytywnego zwrotu w naszej karierze.